

Urszula Borkowska, Zbigniew Dalewski, Piotr Górecki, Ryszard Grzesik, Emilia Jamroziak, Tomasz Jurek, Zbigniew Kobylński, Jacek Kowzan, Janusz Kurtyka, Dorota Leśniewska, i inni). Wszystkie dobre strony *Słownika* zostały już wcześniej zasygnalizowane. Pozostaje tylko życzyć, by znalazł się on w każdej szanującej się bibliotece świata.

Ks. Ryszard Groń

Michael FIEDROWICZ, *Teologia ojców Kościoła. Podstawy wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą*, tłum. Wiesław Szymona OP, Kraków 2009, Wydawnictwo UJ, ss. 465.

Wiek XX to szczególnie czas ponownego odkrywania wczesnochrześcijańskich pisarzy, którzy w swojej spuściznie literackiej zawarli żywą i owocną refleksję nad wiarą, mającą swoje źródło w objawionym i wcielonym Słowie Bożym – Jezusie Chrystusie. W sposób szczególnie owo zainteresowanie Ojcami było widoczne w czasie soborowych prac nad swoistego rodzaju *aggiornamento della Chiesa*. Patronował mu dziś już błogosławiony papież Jan XXIII, upatrując w tzw. „powrocie do źródeł” szansy na rozwój współczesnej teologii i ożywienie życia Kościoła. Papież Paweł VI w czasie uroczystej inauguracji Instytutu Patrystycznego „Augustinianum” w Rzymie, powołując się na słowa św. Augustyna, wyraził wielką nadzieję, że uczelnia ta swoim wkładem w badanie i propagowanie myśli starożytnego chrześcijaństwa będzie przyczyniała się do zajęcia przez dzisiejszy Kościół ważnego miejsca w rozwoju historii ludzkości. Nie bez znaczenia jest także nieustanne odwoływanie się do spuścizny Ojców obecnego biskupa Rymu, papieża Benedykta XVI. Od samego początku swojego pontyfikatu swoje nauczanie opierał na autorytecie i teologii pisarzy pierwszych wieków. Widać to na przykład w pogłębionych i bardzo dobrze przygotowanych katechezach środowych, które dedykował właśnie Ojcom, jak i w wydanej w 2010 r. posynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini*, przesiąkniętej cytatami i przykładami Ojców Kościoła w odniesieniu do zagadnień hermeneutyki biblijnej.

Jak bardzo aktualni są Ojcowie i jak ważnym są punktem odniesień świadczy również fakt wydawania na całym świecie tekstów źródłowych oraz licznych opracowań, odnoszących się do Ojców Kościoła. Na gruncie polskim również znajdujemy żywe zainteresowanie Ojcami, co pokazują powstające katedry i zakłady patrologii na znaczniejszych uniwersytetach w kraju, liczne prace i monografie poruszające tematykę patrystyczną, różne sympozja i zjazdy patrologów, tłumaczenia opracowań obcojęzycznych na język polski, jak na przykład pozycje: Johna Normana Davidsona Kelly’ego, *Początki doktryny chrześcijańskiej* (tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988), *Historia Teologii*, t. 1: *Epoka patrystyczna* (red. A. di Berardino – B. Studer, tłum. M. Gołębiowski i inni, Kraków 2003), czy seria 5 tomów autorstwa Jaroslava Pelikana, *Tradycja chrześcijańska. Historia rozwoju doktryny*, zwłaszcza t. 1: *Powstanie wspólnej tradycji [100-600]*, t. 2: *Duch wczesnego chrześcijaństwa*

[600-1700] (tłum. M. Höffner, Kraków 2008), służące rozszerzaniu i budzeniu zainteresowania życiem, teologią i działalnością pionierów chrześcijaństwa.

W jaki sposób Ojcowie Kościoła uprawiali teologię? Czy istniała jedna teologia Ojców, czy raczej było ich wiele? W czym dla tych pisarzy, którzy nauczali tego, co sami otrzymali, wyraża się istota chrześcijaństwa? Na te pytania i wiele innych odpowiada książka dra hab. teologii, profesora starożytnej historii Kościoła, patrologii oraz chrześcijańskiej archeologii na Wydziale Teologii uniwersytetu w Trewirze, Michała Fiedrowicza, zatytułowana: *Teologia Ojców Kościoła. Podstawy wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą* (tytuł oryginału: *Theologie der Kirchenväter. Grundlagen frühchristlicher Glaubensreflexion*).

Publikacja M. Fiedrowicza w bardzo przejrzysty i atrakcyjny sposób ukazuje współczesnemu czytelnikowi idee teologii patrystycznej oraz metodę stosowaną w refleksji teologicznej przez Ojców. Autor zwraca uwagę, że spełnili ono delikatne i wymagające trudu zadanie przekazania orędzia ewangelicznego ówczesnym wiernym, stając się prekursorami głębszych rozważań na tematy teologiczne, których źródłem był pierwotny i prosty przekaz prawd wiary. To właśnie im przypało w udziale rozpoczęcie procesu tworzenia aktualnego do dziś języka teologicznego, opisującego rzeczywistość Objawienia Bożego i samego Boga. Ojcowie również zaszczipiali Dobrą Nowinę na gruncie kultur, którym jeszcze obce było orędzie chrześcijańskiej wiary i „styl Boga”, objawiającego się i wchodzącego w historię za pośrednictwem ludzkiej natury.

Mówienie o jednej teologii Ojców wydaje się uproszczeniem i nadinterpretacją. Rodzi się pytanie: jak to jest możliwe, że osoby żyjące w różnych okresach historii, porożsiewanie po całym ówczesnym świecie, miały tak ujednoczoną i komplementarną wizję teologicznych rzeczywistości? Autor omawianej publikacji nie ulega pokusie bezkrytycznego i przyjętego *a priori* ujednoczenia problemu Ojców i ich myśli teologicznej. Odwołując się do źródeł patrystycznych ukazuje, w jaki sposób w różnorodności kontekstów i problemów w swoich teoriach teologicznych wielcy Ojcowie prezentowali wspólne idee na temat fundamentów chrześcijańskiej wiary.

Autor usystematyzował swoje dzieło w dziewięciu rozdziałach, ukazując przez taki układ zasadnicze punkty, które wyróżniają styl uprawiania teologii przez Ojców. Rozdziały te poprzedzone są informacją o skrótach stosowanych przez autora w oryginalnym wydaniu oraz wykazem skrótów częściej przytaczanych autorów i ich dzieł, podanym przez tłumacza W. Szymonę (ss. 16-20), oraz wstępem (ss. 21-25). Natomiast po 9 rozdziałach zamieszczona została skromna bibliografia (ss. 455-456), a także indeksy: osób (ss. 457-459) i rzeczowy (ss. 461-465). Każdy rozdział składa się z podrozdziałów systematyzujących podane informacje w sposób akademicki.

W pierwszym rozdziale (ss. 27-54), zatytułowanym *Prawomocność refleksji nad wiarą*, M. Fiedrowicz ukazuje niełatwe przejście od prostoty wiary, danej przez Chrystusa Apostołom i dalej przekazanej do strzeżenia przez ich następców, do konieczności refleksji nad nią. Augustynowe: *Quod intelligimus, debemus*

rationi, wyraźnie wskazuje na to, iż droga do wiary prowadzi przez rozum, dzięki któremu zostaje ona poszerzona i lepiej zrozumiana. Celem takiego procesu ma być ochrona czystości i słuszności wiary od zawilości i skażenia błędami heretyckimi. Został podjęty w tym miejscu także problem samego terminu „teologia”: czym ona była w starożytności przedchrześcijańskiej, zwłaszcza w kontekście filozofii, a także, jak dokonało się przejście tego terminu w starożytnym chrześcijaństwie? Autor konkluduje: „Bóg, którego szukała filozofia, sam wszedł w historię, wychodząc człowiekowi naprzeciw. Wiara i rozum mogły się spotkać, wiara stała się rozumna, a rozum zdolny uwierzyć. Filozofia nauczyła się modlić, a religia żyć pod sztandarem prawdy” (s. 53).

Zwracanie się ku początkom: Zasada Tradycji to tytuł drugiego rozdziału (ss. 55-108), który traktuje o zasadzie Tradycji, ukazanej przez św. Ireneusza jako ważnego i skutecznego argumentu w walce przeciwko obcym doktrynom, reprezentowanym przede wszystkim przez gnostyków. Biskup Lyonu stwierdza: „Nasza wiara jest słuszna, bo bierze początek z nauczania i Tradycji Ojców i znajduje swoje potwierdzenie w Starym i Nowym Testamencie” (s. 55). Wyjaśnione zostało tutaj pojęcie Tradycji, jej zasadnicza treść, jaką jest osoba Jezusa Chrystusa i Jego nauczanie oraz związane z nią takie rzeczywistości, jak np.: sukcesja apostołska, norma apostołskości, znaczenie rzymskiej Stolicy Apostolskiej, czy relacja między Tradycją ustną i pisemną. Należy zwrócić uwagę, iż mianem Tradycji Autor książki określa całą rzeczywistość przekazu, zarówno ustnego jak i pisemnego, stwierdzając: „właściwą zasadą poznania prawdy zawartej w ten czy inny sposób w Piśmie była żywa Tradycja wiary Kościoła” (s. 107).

Kolejny rozdział (ss. 109-202) dotyczy *Kryterium Pisma Świętego*, czytanego w Kościele zgodnie z tzw. *regula fidei* i ortodoksyjnym wyznaniem wiary, o których traktuje szerzej rozdział czwarty. Autor wyjaśnia podstawy hermeneutyki biblijnej, które prowadzą do duchowej lektury Pisma Świętego i rozróżniają różne sensory wydobywane przez Ojców z Biblii czytanej na łonie Kościoła, z Kościołem i przez Kościół. Lektura Biblii w Kościele pozwoliła Ojcom przewyciężyć różne trudności i niebezpieczeństwa płytkiej interpretacji Pisma zarówno w ramach egzegezy literalnej jak i symbolicznej. Omówione zostały metody i reguły interpretacji świętych tekstów, które weryfikowano za pomocą reguły wiary, Credo i żywej Tradycji, przekazywanej jeszcze przed napisaniem ksiąg, które weszły do kanonu Nowego Testamentu.

Wspomniany czwarty rozdział (ss. 203-252) *Reguła wiary i wyznanie wiary: norma i wyraz teologicznej refleksji* przybliży rzeczywistość zawartą w niniejszych pojęciach, ukazując ich funkcję jako czynnika konstytuującego chrześcijańską tożsamość oraz nadającego wierze charakter trwałości i niezmienności. Zachowanie wierności regule wiary i Symbolowi były gwarancją ortodoksyjności, zwłaszcza podczas soborowych dyskusji i formułowania dogmatycznych orzeczeń. Według wczesnochrześcijańskich teologów wiara chrześcijańska nie może być utożsamiana jedynie z uczuciami, emocjami, ani też nie może opierać się na ludzkich pomysłach, jako wynik wyłącznie rozumowej refleksji (s. 208), ale

jest danym z zewnątrz Objawieniem Bożym i polega na przyjęciu Słowa Bożego. Z kolei reguła wiary jest wynikiem zabiegów antycznych teologów, którzy chcieli zwięzłe ująć, dla celów praktycznych, treści kerygmatu, aby ugruntować tożsamość chrześcijańskiej prawdy, przeciwstawić ją błędnym naukom i dać kryterium oceny, która nauka jest fałszywa, a która prawdziwa (s. 209). Autor recenzowanego dzieła przybliży także historię przeróżnych prób dopasowywania Credo do potrzeb określonych grup ludzi, z politycznymi włącznie.

Piąty rozdział *Lex orandi – lex credendi* (ss. 253-270) odnosi się do sposobu traktowania przez Ojców liturgii Kościoła, jako wspólnotowego wyrazu Tradycji apostoelskiej. Liturgia jest nie tylko uprzywilejowanym miejscem dzielenia się słowem wiary, „w co Kościół wierzył, to samo też uobecniał w sakramentalnych znakach, głosił słowami i w ten sposób z pokolenia na pokolenie zachowywał jako żywą rzeczywistość” (s. 270). Liturgia jest także istotnym sposobem wyrażenia i nośnikiem tej wiary. Dzięki lekturze tego rozdziału można zrozumieć, że praktyka liturgiczna stanowiła dla starożytnych pisarzy jeden z argumentów teologicznych w zachowaniu nieskażonej Tradycji oraz w obronie wiary przed skażeniem błędami, na przykład przez wprowadzenie praktyki wyznawania Credo podczas liturgicznych celebracji.

Kolejny rozdział jest poświęcony *Argumentacji z pism Ojców* (ss. 271-306). Chodzi tu o odwoływanie się do samych Ojców. Argument z Ojców ukształtowany w pełni przez Wincentego z Lerynu w dziele *Commonitorium*, polegał na twierdzeniu, że katolickie i apostoelskie rzeczywistość jest to, w co wierzyli wszyscy, zawsze i w każdym miejscu. Praktyka takiego sposobu dowodzenia nie jest chrześcijańskim *novum*, lecz ma swoje korzenie w powoływaniu się już przez wcześniejszych starożytnych autorów na ważniejsze autorytety świata pogańskiego. Rozwój argumentacji z pism Ojców zapoczątkowany w czasie Soboru Nicejskiego miał swoją pełnię zwłaszcza w kontekście sporów chrystologicznych podczas Soboru Efeskiego i Chalcedońskiego. W dowodzeniu ortodoksyjności nie bez znaczenia był tzw. *consensus Patrum*, który wzmacniał niejako siłę argumentacji i postrzegany był jako znak działania Ducha Świętego. Autor porusza również problemy związane z „dowodem z pism Ojców”, wynikłe przede wszystkim z ich fałszowania, powstawania pism nieautentycznych, pojawiania się subiektywnych interpretacji twierdzeń patrystycznych, zwłaszcza przez heretyków, oraz wybiórczego i stronniczego dobierania wypowiedzi Ojców.

W siódmym rozdziale (ss. 307-338), zatytułowanym *Sobory*, ukazana jest instancja soborów, które należy rozumieć jako nośniki jedności i jednomyślności Kościoła. Sobory uważane były za kryterium właściwej wiary oraz instancja definiująca główne prawdy wiary, szczególnie te, co do których toczyła się dyskusja. M. Fiedrowicz zwraca uwagę na dwa zasadnicze kryteria jednomyślności w myśleniu o wierze i formułowaniu wiążących orzeczeń: synchroniczne, czyli jednomyślności Ojców soborowych na temat konkretnej prawdy wiary, oraz diachroniczne, czyli tożsamości z nauką poprzedników, aż do Apostołów włącznie. Poruszona została w tym rozdziale kwestia przyjmowania i honorowania ustaleń

soborów w całym Kościele oraz możliwości ich weryfikacji, która ostatecznie dotyczyła nie samej wiary, pozostającej niezmienną i niepodważalną, chociaż podlegającą swoiście rozumianemu rozwojowi, lecz orzeczeń soborowych co do poszczególnych konkretnych osób i ich twierdzeń.

Ósmy, kluczowy rozdział (ss. 339-380), poświęcony jest *Rozwojowi doktryny*, fundamentalnej kwestii, z którą Ojcowie musieli się zmierzyć. Nakaz wiernego strzeżenia Tradycji nie mógł ograniczać się do czegoś statycznego. Nie mógł wyczerpywać się w uproszczonym i biernym przekazie nauczania Apostołów, gdyż to w obliczu mnożących się sekt i herezji naraziłoby depozyt wiary na niebezpieczeństwo zafałszowania. Pytanie, które się nasuwało, brzmiało: jak rozwijać teologię, zwłaszcza z dogmatycznego punktu widzenia, w taki sposób, aby nie skazić, czy nie zatracić nauczania Apostołów? Rozwijanie prawd wiary nie ma nic wspólnego z zastępowaniem jednej prawdy inną, ale jest wyjaśniającym dopełnieniem danej prawdy wiary, przekazanej przez bezpośrednich uczniów Jezusa. Rozwój dotyczy nie treści, a jedynie formy jej wyrażenia, która z upływem czasu może zmienić swoją werbalną postać. Przykładem jest prześledzenie przez M. Fiedrowicza historii rozwoju nicejskiego *Credo*. Poza tym rozwój dogmatów dzięki teologom miał być, w myśl słów Wincentego z Lerynu, możliwością „wglądu potomnych w to, co przeszłość, nie pojmując, uwielbiała” (s. 347) i jest dowodem na to, że twórczość Ojców była potwierdzeniem klasycznej katolickiej zdolności do umiarkowanego otwierania się na nowe, bez zdradzania starego.

Pytanie postawione w poprzednim rozdziale jest przewodnim pytaniem, które tworzy grunt dla 9 rozdziału, poświęconego regułom rozeznawania pomiędzy *Ortodoksją a herezją* (ss. 381-452). Wyjaśnienie treści tych terminów ma posłużyć czytelnikowi do lepszego zrozumienia samej wiary, jej artykułów, rozwoju doktryny, jak i relacji poszczególnych pisarzy antyku chrześcijańskiego do zgodnego z prawdą myślenia o Bogu i Kościele. Herezja, jak mówił św. Augustyn, mimo negatywnej roli, związanej z zafałszowaniem prawdziwej doktryny, przyczyniła się także do rozwoju ortodoksji, pozwoliła bowiem na jasne odróżnienie przestępstwa błędu od katolickiej prawdy (s. 395). Chociaż zjawisko ortodoksyjnej nauki było pierwotne wobec podważającej ją herezji, samo pojęcie ortodoksji pojawiło się dopiero w IV wieku. Wcześniej używano wielu innych sformułowań, takich jak: zdrowa nauka, prawdziwa wiara, nieskażona wiara, katolicka wiara. Ważne jest także augustyńskie rozróżnienie na właściwą herezję, polegającą na głoszeniu błędów teologicznych, od postawy błędzenia, niezwiązanej bezpośrednio z konkretną prawdą wiary, ale z dyscypliną kościelną czy praktyką chrześcijańskiego życia. Często źródłem herezji była niewłaściwa postawa człowieka w stosunku do Boga i Kościoła, co Autor książki wyraża w formule: jeśli nie żyjemy tak jak wierzymy, to zaczynamy wierzyć tak, jak żyjemy. Pokazuje jednocześnie, że herezje rodzą się z ludzkiej słabości, wynikającej z pychy i niewdzięczności. W przypadku ortodoksji M. Fiedrowicz zwraca uwagę na ogromny szacunek, respekt i pokorę do Tajemnicy tych pisarzy, którzy pozostali wierni nauce Jezusa. Właśnie uświadomienie sobie niepoznawalności Boga i stawiania Go na pierwszym miejscu przed zdolnościami

poznawczymi ludzkiego rozumu – a nie lansowanie za wszelką cenę własnych poglądów i roszczeń do posiadania wiedzy o Stwórcy – stanowiło dla ortodoksyjnych teologów istotny punkt odniesienia w procesie poszukiwania prawdy. Tak więc można powiedzieć, że teologia Ojców Kościoła miała żywe wycucie transcendencji prawdy objawionej przez Boga, która nie jest dla rozumu w pełni poznawalna. Ów szacunek dla Tajemnicy był – jak podkreśla Autor – podstawowym znakiem wczesnochrześcijańskiej refleksji nad wiarą, pozwalającym trwać im w granicach katolickości i apostołskości.

Podsumowując można stwierdzić, że książkę M. Fiedrowicza należy uznać za kompetentny i znaczący wkład w poznanie metodologii, według której Ojcowie Kościoła uprawiali teologię. Zaletą opracowania jest jego umiarkowana i dobrze wykorzystana erudycyjność. Przez liczne, ale nie przytaczane nadmiernie, i zawsze umiejętnie dobrane cytaty z tekstów źródłowych, pochodzących z konkretnych pism patrystycznych, Autor obrazuje poszczególne poruszane kwestie, co staje się dla odbiorcy dużym udogodnieniem. Autor wprawdzie marginalnie traktuje w swojej książce późny okres patrystyczny, takie podejście jest jednak zgodne z dominującym w opracowaniach z zakresu patrologii przekonaniem o istotnym rozwoju teologii w okresie pierwszych pięciu wieków, wyrażającym się w orzeczeniach czterech pierwszych soborów. Przedstawienie przez M. Fiedrowicza tematyki związanej z charakterem wczesnochrześcijańskiej teologii i sposobem jej uprawiania, biorąc pod uwagę złożoność poruszanych zagadnień, jest jasne, logiczne i miłe w lekturze, chociaż wymagające pewnego stanu wiedzy z zakresu patrologii, filozofii czy historii. Stajemy wobec dzieła cennego, nie tylko dla studium teologii, ale także dla bogatej, osobistej lektury, która otwiera oczy na uprzywilejowany *locus theologicus*, czyli istotne źródło i fundament teologii Kościoła, jakim są Ojcowie*.

Marcin E. Ogar OFM – Lublin

Macarius of Jerusalem. Letter to the Armenians (AD 335). Introduction, text, translation and commentary by Abraham Terian, Treasures of the Armenian Christian Tradition 4, Crestwood – New York 2008, St. Vladimir's Seminary Press and St. Nersess Armenian Seminary, ss. 184.

Odkrycia nowych wczesnochrześcijańskich tekstów nieraz sprawiały, że trzeba było nanowopisać niektóre partie historii literatury patrystycznej. Takie znaczenie ma niniejsza publikacja listu Makariosa I, biskupa Jerozolimy, do Kościoła w Armenii,

* Uwaga Redakcji „Vox Patrum” (S. Longosz): Można mieć jednak pewne zastrzeżenia do wielce zasłużonego Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które publikując książkę z tematyki wczesnochrześcijańskiej nie przestrzega zasad w niej obowiązujących: pewnych autorów wczesnochrześcijańskich nazywa się od wieków szacownie „Ojcami (pisanymi z dużej litery, w odróżnieniu od ojców fizycznych) Kościoła”, podobnie jak konkretne sobory, jak: Sobór Nicejski (Nicaenum), Sobór Chalcedoński, Sobór Watykański, a nie z małej: sobór nicejski, co widać już w samym tytule lub tytułach rozdziałów (zob. s. 8 = 8 razy, ss. 245, 271, 274 itp.).